NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ

Nr. 10. Nowy Targ, dnia 5 marca 1922 r. Rok X.

19 JR 27

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

dres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów niezwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających o owiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały r w Polsce 400 marek, za granicą 800 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 20 Mk.

Targi o Jaworzynę.

Sprawa Jaworzyny nie jest niestety jeszcze załatwioną i jak się dowiadujemy nie znajduje się na dobrej drodze z powodu zbytnej ustępliwości naszego rządu i miarodajnych czynników wobec roszczeń czeskich.

Czesi naprzód nie godzą się na wydanie całej Jaworzyny, ale mają dać tylko część jej konieczną dla istnienia gminy Jurgów, która bez Jaworzyny bez swych lasów i hal musiałaby wyemigrować!

Nam jednak nie chodzi tylko o samą gminę Jurgów, chociaż jej los odczuwamy głęboko i boleśnie jak niedawno odczuwaliśmy krzywdę i rozdarcie Lipnicy Wielkiej.

Wogóle cała granica polsko czeska na Orawie i na Spiszu została sfuszerowaną, skoro były i są możliwe takie dziwolągi, jak podział Lipnicy Wielkiej i wydarcie gminie Jurgów i całemu szeregowi innych gmin lasów i pastwisk.

W Tatrach ta krzywda nasza jest jeszcze wyraźniejszą, bo faktycznie posiadamy tylko skrawek wysokich Tatr i w danym wypadku polski turysta nie ruszy się w Tatrach, chociaż do części przemocą nam przy rozbiorach wydartych Tatr, mamy historyczne prawa i prawa używania, o czem świadczą ich polskie nazwy.

Dlatego, że te Tatry były nieraz i są najczystszą krynicą polskiej sztuki i polskiego natchnienia, dlatego że były one zawsze i są najwyższą rozkoszą polskiego turysty nie możemy się wyrzekać całej i niepodzielnej Jaworzyny i nie wyrzekniemy się walki o jej zdobycie nigdy!

Z drugiej strony czujemy to i widzimy, że czeskie apetyty rosną z dnia na dzień i Czesi dają czem raz mniej, a żądają coraz więcej!

Z początku żądali za całą Jaworzynę dwóch ludnych i pięknych wsi polskich Niedzicy i Kacwina, obecnie chcą dać połowę Jaworzyny, czy nawet mniej i do wymiany prócz tamtych dwóch wsi domagają się jeszcze trzeciej, a to Falsztyna.

Tego już trochę i Podhalanom za dużo!

Za pokrzywdzenie nas przy ustalaniu granic chce się nam dodać nową ciężką krzywdę, a więc zamiary Czechów nie są szczere!

Wobec tego Podhale nie może takich propozycyj nawet brać pod uwagę i do tego dobrowolną ugodą uświęcać krzywdzącą nas granicę!

Na to się stanowczo zgodzić nie możemy i takiej ugody nie przyjmiemy!

Dlatego też imieniem całego Podhala domagamy się od Rządu energicznej obrony naszych południowych granic, a nie czynienia cudzych ustępstw kosztem dusz góralskich.

Zygmunt Lubertowicz.

Wiec w sprawie Jaworzyny w Oświęcimiu

Staraniem Komitetu dla Obrony Praw Śląska Cieszyńskiego odbył się w niedzielę dnia 19 lutego 1922. w Zakładzie Salezjańskim w Oświęcimiu olbrzymi wiec ludności miejskiej i powiatu w sprawie Jaworzyny Spiskiej.

Wiec zagaił Burmistrz p. Roman Mayzel, poczem inspektor p. Zajączkowski przedstawił w dłuższym referacie stan sprawy i podkreślając duże znaczenie jakie ma przynależność Jaworzyny Spiskiej dla Państwa Polskiego prosił o uchwalenie rezolucji do Rządu, gdy załatwienie sprawy przewleka się z niekorzyścią dla Polski, a szowinistyczna prasa czeska jątrzy bezustannie w swojem społeczeństwie domagając się by sprawę załatwić z niekorzyścią dla Polski.

Zgodnie z wywodami referenta przystąpiono do ułożenia rezolucji, którą uchwalono jednomyślnie w następującem brzmieniu:

Ponieważ wszystkie względy, a przedewszystkiem gospodarcze, geograficzne i etnograficzne przemawiają za bezwzględną przynależnością Jaworzyny Spiskiej do Państwa Polskiego przeto

1) Wzywamy Rząd, aby bezwarunkowo odmówił zatwierdzenia traktatu czesko polskiego tak długo dokąd Jaworzyny nie przyłączy się do Polski.

2) Gdyby mimo wszystko umowa czesko polska została zatwierdzoną to społeczeństwo polskie uważać ją będzie za narzuconą sobie przez Rząd wbrew swej woli i interesom i w praktyce jej postanowień w stosunku do Czechów nigdy przestrzegać nie będzie.

3) Niniejszą rezolucję przesyłamy p. Marszałkowi Sejmu, Sejmowi, Komisji dla Spraw Zagranicznych, tudzież do posłów Ziemi Cieszyńskiej i Oświęcimskiej do rąk pp. Dr. Kunickiego i Smulikowskiego.

ANDRZEJ STOPKA

W sprawie regulacji Zakopanego.

Podobno ma być przedsięwzięta regulacja Zakopanego. Zanim to nastąpi powinna się mojem zdaniem odbyć dyskusja w tej sprawie w którejby zabrali głos ludzie, którzy Zakopane znają od dawien dawna, obywatele tamtejsi i ci, co temu uzdrowisku życzą jaknajlepiej, wypróbowani przyjaciele Tatr i Zakopanego. Z tej dyskusji dopiero mogliby skorzystać inżynierowie i wypracować plany, któreby zadowoliły choć nie wszystkich, bo to niemożliwe to przynajmniej większość tych którzy jak ja kochają całą duszą Tatry, Kościelisko Zakopane i całe Podhale.

Regulacja jest koniecznie potrzebna i to gwałtownie szybko, bo Zakopanemu grozi wielkie niebezpieczeństwo. O upadku, jak pesymiści, straszą, nie myślę. Wiadomo bowiem jest, że ma się w Chochołowie czy w Koniówce urządzić uzdrowisko tanie dla biednej inteligencji i urzędników państwowych a osobliwie profesorów. Nadto z powodu drożyzny mieszkań i żywności w Zakopanem jest projekt obudowania uzdrowiska w Jaworzynie, a czcigodny ks. Machay także ma swoje projekty. Zakopane pamiętam od 40 lat. Pamięć moją sięga czasów, w których np. na Krupówkach było coś 6 domów. Wszyscy ci gazdowie, właściciele tych domów, albo wywędrowali po sprzedaniu domów czy planów na Spisz, albo też jeszcze ich dzieci a czasem i oni sami plątają się po Krupówkach, ale mieszkają w oficynach tj. w domkach z tyłu, z dala ode drogi. Sprzedawano place ceprom, którzy dobrze płacili, ale nie przypuszczali, że cepry zabudowawszy Zakopane swoimi domami, będą się starali zawładnąć też i gminę. Rozumu i sprytu im do tego nie brakuje. Potrafią nie tylko sami się zorganizować przy wyborach ale też rozbić wszelką łączność stanową chłopsko góralską. Nie wiadomo jak będzie wyplątana nowa ustawa gminna, to jednak już jest dziś pewne, że górale nigdy już absolutnego domiującego stanowiska w Zakopanem mieć nie będą. Dziś już przepadło Zakopane wieś, a zostało miastem i musi być koniecznie w przyszłości stolicą Podhala. Musimy koniecznie dążyć do tego, aby Spisz i Orawa w całości do nas należała. Nie będzie to dziś to przecież musimy przygotować sprawę tak, żeby później nasze wnuki i prawnuki zrozumiały, żeśmy wszystko przewidzieli i niczego nie zaniedbali uczynić w swoim czasie. Jeżeli zaś środek Zakopanego zajmą hotele i wille gości przybyszów, to trzeba góralom stworzyć ulice nowe aby nie mieszkali po kątach, bo to ich boli, ale budowali swoje drobniejsze domki do frontu do ulicy. Zakopiańskich parceli szkoda na uprawę bo tam gdzie góral w trudzie zbierze zboża lub grulecek, za 1000 mk, to pobudowawszy domek lub zrobiwszy ogródek, otrzyma setki tysięcy. Place muszą być tańsze, żywność też musi spaść w cenie, jeśli Zakopane nie ma upaść, a jego kosztem znowu w taki sam sposób amerykański w ciągu kilkudziesięciu lat stanie gdzieindziej inne miasto.

Polska potrzebuje koniecznie większej ilości miejsc klimatycznych, ale mogą one powstać i powstaną nie koniecznie kosztem Zakopanego. Aby tego nie było trzeba Zakopane koniecznie uregulować ale jak?

Na tem trzeba się gruntownie zastanowić, aby dać gruntowne i odpowiednie podwaliny do jego znakomitego rozwoju, do jego świetnej przyszłości.

Przedewszystkiem należy postarać się o krótsze połączenie Zakopanego z Krakowem gdzieś przez Myślenice. Powtóre należy już dziś wytyczyć tor kole-

jowy od dzisiejszego, w nieszczęśliwem miejscu położonego dworca kolejowego w Zakopanem przez Krupówki poza Wilcznik na Skibówkę, a potem przez Sobiczkową, Karpielówkę do Kościelisk, na Koniówkę Chochołów popod Babią Górę na Żywiec tak, aby się przybliżyć i promieniować na Orawę i połączyć się z torem kolejowym, który projektowany jest z Żywca przez Kęty, do Oświęcimia. W ten sposób mielibyśmy połączenie ze Staropolską (Śląskiem) i Poznańskiem z pominięciem Krakowa.

Nadto należy wymierzyć i zrobić szeroką ulicę łączącą ul. Nowotarską z Przecznicą ciągnącą się od południa na północ. W środku tej ulicy ponad lub popod ul. Marszałkowską byłby obszerny stawek (ślizgawka) zasiloną wodą z potoku płynącego środkiem Krupówek (Pstrągarnia) Koło tej potwójnej ulicy stanęłyby najpiękniejsze domy z ogródkami w stylu góralskim. Nadto dawną ul. Marszałkowską trzeba przedłużyć poza Wilcznik z przecięciem Kasprusia równolegle do toru kolejowego tak aby połączyła się z traktem głównym na Skibówce.

Taką samą ulicę należałoby stworzyć jako przedłużenie ul. Przecznicy na zachód przez Jałowce na Kasprusie i połączyć ją z ulicą za Wilcznikiem.

Stróżyska należy połączyć z główną arterją szeroką prostą ulicą pod kątem prostym.

Ze Skibówki trzeba wybudować drogę przez Sobiczkową i Karpielówkę połączyć w ten sposób Kościelisko (Sanatorjum) ze Zakopanem.

Ta droga byłaby wygodniejszem połączeniem z doliną Kościeliską, bo niebyłoby takich i tyle wzniesień, a widok podczas jazdy na zachodnie Tatry aż hen po Osobitą byłby obszerniejszy i wspanialszy. Zakopane ze Sobiczkowej wygląda wspaniale.

Oprócz tego należy stworzyć tak zwane górne Zakopane popod Gubałówką, gdzieby mieszkali chorzy Od dzisiejszego szpitala poprowadzić trzeba poza cichą wodę stokiem wzdłuż Gubałówki gościniec wygodny koło którego stanęłyby po laskach szeregi Sanatorjum. Mogłyby one stanąć osobliwie w miejscach zacisznych. Tu jest najcieplej, najwięcej słoneczności, najpóźniej śnieg przykurza i najwcześniej ginie.

Zwierzchności gminnej w Zakopanem należy dać prawo niezatwierdzania planów budowy domów w stylu niegóralskim.

Albo niech murują domy jak hotel Stamary, albo budują jak Koliba, dom pod Jedlami lub inne domy, zbudowane wedle planów Witkiewicza. Jeżeli już ma być dom lub hotel w innym stylu to musi to być cacko architektury, a nie dzisiejsze budy.

W końcu przypuszczam, że moim planom regulacyjnym wiele można zarzucić. Nie uważam je za najdoskonalsze. Proponuję tylko co mi namyśl przyszło i chętnie pod niejednym względem dam się przekonać byleby dyskusja była prowadzona ku dobru „Letniej stolicy Polski“ Przedewszystkiem te wszystkie moje pomysły nie zadowolą z pewnością artystów którzy woleliby naturalny rozwój Zakopanego, nie narzucony z góry bo to stwarza sztuczności. Boleję i ja nad tem, ale tak być musi, jeśli się myśli o wygodzie i rozwoju Zakopanego Przecież b oleliśmy gdy koleją z Krakowa jechało się do Chabówki, a potem do Zakopanego budką Dziś budki zastąpiły parowozy. a niebawem zastąpią tramwaje. To trudno Zakopane już dawno przestało być wsią, a stało się miastem. Mimo to jednak w kilku godzinach można być na hali i zapomnieć, że się spało w Zakopanem. To trudno postęp i rozwój mają tez swoje prawa, które uznać się musi.

Zygmunt Lubertowicz

Sonety tatrzańskie.

Siklawa.

Tu szalonym rumakom ktoś rozpuścił wodze,
że runął galopadą ten tabun ich cały
z góry w przepaść, pomiędzy zatrwożone skały
i pędzi tak tratując cały świat po drodze!

Zaszumiały ich grzywy, kopyta zagrzmiały,
jękła gran potworami uciśniona srodze,
im piana bucha z pysków, przeciw świata trwodze
idą naprzód zuchwalstwem dzikiej swej nawały!

Pędzi na łeb ten hufiec śmiercią obłąkany
nie fala, lecz się w przepaść rzuca dzikie zwierzę,
lub pędzące za żerem złośliwe szatany.

Patrzę na dół i oczom zdziwionym nie wierzę:

Oto z szumu wytrysnął bukiet białej piany
i do słońca się barwą tęczy rozśmiał szczerze!

Na szczytach.

W błękitach się kołyszę na gzymsie przełęczy
pooranym przez burze, strzaskanym od gromu,
tu przepaść i tam przepaść, przestrzeń zamiast domu.
i wiatr za towarzysza, co jak szatan jęczy!

Nademną orzeł skalny zwisa wśród ogromu
powietrza, płąc skrzydłami ku słonecznej tęczy,
jako ów niedościgły, górny lot młodzieńczy,
który dwakroć za żywa nie śnił się nikomu.

Hej orle niedościgły! oto duch mój gotów
lecieć z tobą na skrzydłach w promienistą zorzę
i borykać się z burzą przy odgłosie grzmotów!

Czemuż jednak tam zostać na zawsze nie może,
gdzieś na Wenus różanej, pod nieba namiotem,
lecz zejść musi do jarzma na ziemię z powrotem ?

Wieści z Polski i ze świata.

Radość w Wilnie. Przyjęcie formuły orzeczeniowej, głoszącej nierozerwalność Wileńszczyzny z Polską wywołało w Wilnie wielką radość. O godzinie 6. po południu Sejm w całym składzie, w otoczeniu straży marszałkowskiej i wielotysięcznego tłumu udał się do Katedry. Domy udekorowane były flagami. Podniosłe kazanie wygłosił ksiądz poseł Kulesza, a uroczyste Te Deum zaintował ks. arcybiskup Hryniewiecki. Wieczorem w Teatrze Polskim odbyło się przedstawienie galowe.

Emigracja do Stanów Zjedn. zamknięta do r. 1924. Izba reprezentantów uchwaliła 82 głosami przeciw 36 przedłużyć dotychczasowe ograniczenia emigracji do Stanów Zjednoczonych do 30 lipca 1924 r.

Upaństwowienie lasów w Czechach. Czechy zamierzają upaństwowić koło miljona hektarów lasów przez co państwowa własność lasów wyniesie piątą część całego drzewostanu. Coś podobnego przydałoby się i w Polsce zanim lasy zostaną całkiem wycięte, do czego u nas na Podhalu już niedaleko!

Walka przeciw obecnemu gabinetowi w Polsce która spowodowała znaczny spadek marki już się obecnie skończyła, ale za to podwyżka cen wskutek awanturek trwa!

Uznania godne zamiary. Lloyd George ma zamiar zaproponować w Genui zawarcie rozejmu 10-letniego w całej Europie. W tym czasie będzie się musiała rozpocząć odbudowa gospodarcza Europy. Wszystkie państwa sprzymierzone i państwa dawniej nieprzyjacielskie będą się musiały zobowiązać szanować wzajemnie swe granice i powstrzymywać się od wszelkich ataków.

Mają się one poświęcić zupełnie pracy pokojowej ustaleniu finansów, rozwojowi handlu i przemysłu i przeprowadzą u siebie stosownie do ogólnego planu rozbrojenie sił lądowych.

Nie chce się nam dobrze gospodarzyć! Rząd polski miał pozwolić firmom belgijskim na przemiał kości z Polski, a przecież takie fabryki są w Polsce. Jedno z dwojga, albo pozwolenie było wydane bez rozwagi, albo się nam nie chce pracować!

Walka z drożyzną. Rząd postanowił w sprawie walki z drożyzną nie przyznawać żadnych ulg w spłacaniu daniny tym kupcom, którzy mają nagromadzone towary, oraz tym rolnikom, którzy mają zapasy zboża. Ponadto za 6 tygodni zostanie obłożony cłem wywóz następujących towarów: ryż, mąka, kasza, makaron, ziemniaki, mleko skondensowane, konserwy ze śledzi, mięso gotowane, suszone i marynowane, sery zwyczajne, masło krowie i owcze, smalec, sztuczne masło, ryby suszone i wędzone. Zarazem cło nałożone zostanie na zagraniczne towary: obuwie, odzież i bieliznę. Do 6 tygodni też zostanie wydanym zakaz wywozu jaj. Z całą surowością kontrolowany będzie nakaz ujawniania cen na towarach.

Wydzierżawienie salin wielickich i kolei. Rozeszła się pogłoska, że niezależnie od projektu wydzierżawienia salin wielickich przedsiębiorstwu prywatnemu, istnieje projekt wydzierżawienia kolei. Mówią, że minister skarbu otrzymał kilka bardzo dogodnych ofert.

Zamarznięcie cyganów. W lesie rakowickim pod Racimowem zamarzło siedmioro przejeżdżających cyganów, a to dwóch mężczyzn, dwie kobiety i troje dzieci. Banda ta jadąc w czasie silnych mrozów przez las rozpaliła ognisko, przy którem chciała się ogrzać i przy tym ogniu pomarzła.

Brak mieszkań w Polsce. Dyplomaci estońscy przybywszy do Polski, celem zapoznania się z położeniem gospodarczem w Polsce, nie znaleźli noclegu w Sosnowcu i Łodzi, a w Warszawie nocowali w „Łaźni rzymskiej".

Teraz będą mieli o naszem położeniu gospodarczem dobre wyobrażenie.

Obrachunek ze amunicję dostarczoną w czasie wojny z bolszewikami robi obecnie teraz Polska z Włochami!

O przymus paszportowy w Polsce. Na posiedzeniu Sejmu zostanie przedstawionym projekt komisji administracyjnej w sprawie ustawy o dowodach osobistych. W razie przyjęcia wniosku, wprowadzonym będzie obowiązek paszportowy na całem terytorjum państwa. Wiadomość ta jest interesującą dla Małopolski, gdzie dotychczas przymus taki nie istniał.

Bałtyk pod lodem. Wskutek silnych mrozów tegorocznych Bałtyk zamarzł. W porcie gdańskim u wjazdu

Burza w Tatrach.

Zasępiły się Tatry, mgła się zewsząd kurzy,
giną szczyty i skały, przełęcze i turnie,
wiatr huczy i zawodzi w złowrogim nokturnie,
zdała na błyskawicach pędzi anioł burzy!

Groźno straszno i duszno, jak w grobowej urnie,
wiatr wstrząsa głazy szczytów, deszcz jak orzech duży,
Trzask gromu i łoskot turń mu kruszących się wtórzy
i znowu trzask piorunu kruszy grań powtórnie!

Uderzyło na skały skrzepłym z mrozu gradem,
potem szum się rozeszedł śnieżnej zawieruchy
i wszerz turnie zaścielił białym, świeżym śladem.

Przeszła burza! Tatrzański śnieg pozostał głuchy
i trwoga w czole naszem skostniałem i bladem
i góry w strasznej bieli, groźne jak duchy!

są olbrzymie kry lodowe, port szczeciński zamarzł a miejscami Bałtyk jest pokryty kilkukilometrowemi płatami lodu.

Wielka ofiara. Generalny konsul polski w Stanach Zjednoczonych nadesłał do kraju oszczędności emigracji polskiej w Ameryce. Oszczędności te zebrane w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu wynoszą 100 tysięcy dolarów, czyli przeszło trzysta miljonów marek.

Ceny skór na rynku warszawskim, według notowania Stowarzyszenia kupców polskich są następujące: Bydlęce świeże za 1 kilogram 500—530 mk, cielęce świeże za 1 kilogram 850—900 mk, końskie świeże za sztukę 8000—8.500 mk. Tendencja dosyć silna utrzymuje się nadal.

Zatonięcie orszaku weselnego. Na Węgrzech miał miejsce wypadek masowego zatonięcia koło miejscowości Szeged. Orszak weselny na czterech wozach przebywał rzekę Cisę. Pośrodku rzeki lód się załamał i wszyscy jadący zatonęli, w ogólnej liczbie 25 osób.

Giełda zbożowa. Pszenica fr. st. zał. 14.300 mk. pszenica fr. st. Warszawa 15.000 mk. owies fr. st. zał. 8.600 mk, jęczmień fr. st. zał. 8.300 mk. otręby żytnie fr. Warszawa 6.400 mk. otręby jęczmienne fr st. Warszawa 5.700 mk.

KRONIKA

Podniesienie ceny pojedynczych numerów naszego pisma. Od 1 marca podnosimy cenę pojedynczych numerów Gazety podhalańskiej na 20 mk. Prenumerata roczna i półroczna zostaje niezmieniona.

Zabawa „Czytelni Katolickiej“ zgromadziła liczne sfery mieszczańskie. Bawiono się ochoczo, ale należy podnieść z uznaniem, że żadnych fokstrotów i tustepów nie tańczono. Przygrywała dzielnie muzyka wojskowa, która pod kierownictwem obecnego p. kapelmistrza wykazuje duże postępy.

Komitet urządził zabawę przyzwoitą, niespodzianek w ujemnem znaczeniu nie było żadnych.

Komitet Obrony Państwa w Nowym Targu przestał istnieć. Fundusze komitetu przeznaczono na prawdziwie poważne cele.

Oto 200 tysięcy marek dano na jeńców powracających z Rosji, 70 tysięcy mk. na bursę gimnazjalną w Nowym Targu, a 50 tysięcy marek przeznaczono dla ubogich akademików ze Spisza i Orawy. W ten sposób pieniądze zebrane w naszym powiecie idą na wzniosłe sprawy.

Zator lodowy koło Sromowiec na Dunajcu, grożący zalewem sąsiednich wiosek został rozbity przez wezwanych przez tut. starostwo saperów z Krakowa.

Przykry wypadek zdarzył się w tych dniach na stacji w Nowym Targu, bo robotnikowi Jędrzejowi Knajterowi potłukło obie nogi, na szczęście odcięcie nóg nie grozi.

Dla uspokojenia opinji zapytujemy się, co się stało z 20-oma maszynami, które swego czasu rząd austr. dał dla szwalni wojennej w Nowym Targu, a które wraz z kuchnią wojenną odbierał osobny komitet obywatelski?

Nie dobrze się stało, że kobiety w Nowym Targu nie postawiły do rady gminnej przynajmniej dwóch kandydatek. Naszem zdaniem obecność i zdanie kobiet mogłyby być tam często pożądane. Redakcja dowiedziawszy się o wypuszczeniu kobiet z list w ostatniej chwili chciała jeszcze błąd naprawić, ale już było za późno.

Przy następnych wyborach trzeba ten błąd naprawić, bo zbytnia skromność nie jest tu na miejscu.

Z Chabówki. Po powrocie kierownika szkoły p. Wyskla z 7 letniej służby wojskowej, życie społeczne jak i szkolne zbiło w Chabówce silniejszem tętnem. Dziatwa garnie się do szkoły i nauki, bo czuje dobro szkoły i należy ą opiekę nauczycielstwa.

Podczas świąt Bożego Narodzenia odegrała młodzież chabówska pod kierownictwem p. Wyskla przedstawienie propagandowe za daniną pod tytułem „Pomoc Ojczyźnie“ z przyczynkiem sztuczki ludowej p. t. „Werbel domowy“ Aktorzy wywiązali się ze swych ról nadspodziewanie. Czysty dochód wynoszący do 20.000 Mkp. przeznaczono na nagrody dla biednej dziatwy.

Rozpoczęte próby do drugiego przedstawienia przerwano na pewien czas z powodu choroby p. Wyskla.

Jedną bolączkę ma Chabówka, mianowicie nieprawidłową gospodarkę w Kółku rolniczem. Funkcje prezesa, kierownika sklepu, skarbnika spoczywają w jednej osobie. To zaś pociąga za sobą nieufność członków, którzy z obawy przed stratą, wycofują swoje udziały.

Ze względu na dobro Kółka rol. wskazanem by było, aby powiatowy Zarząd Małopolskiego Tow. rol. przeprowadził w tut. sklepie niezwłocznie lustrację.

Podziękowanie. Przewielebnemu Ks. kanonikowi Fr. Nyczowi proboszczowi w Poroninie **składam** podziękowanie za **wydatną składkę na cele repatrjantów.**

Za Sekcję Czerwonego **Krzyża** *A. Wilczek*

Dyrekcja gimnazjum dziękuje Panu Staroście Trześniowskiemu za 3.000 Mk i p. Notarjuszowi Horakowi za 1500 Mk, ofiarowanych na pomoc, koleżeńską uczniów gimnazjalnych.

Odczyt W niedzielę dnia 5 marca o godzinie 4 pop. odbędzie się w auli gim. Dr. Wilhelma Türschmida odczyt na temat: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach"

Walne Zgromadzenie inwalidów odbędzie się w niedzielę dnia 5-ego marca o godz 2-ej pop. w salach Straży pożarnej w Nowym Targu.

Powodzie na dolinach Rzeki Wisła i San w wielu miejscach z powodu nagromadzenia się kier lodowych wystąpiły z brzegów, zalały sąsiednie obszary i poniszczyły mosty. Most w Przemyślu na Sanie został zerwany. Do powodzi przyczynił się deszcz. który masowo topił śniegi. Tego roku powodzie zaczęły się nadspodziewanie wcześnie.

Drzewka owocowe można jeszcze nabywać w kancelarji Dyrekcji gimnaz. w Nowym Targu. Są to doborowe szczepy owocowe.

Z dyrekcji gimnazjum w N. Targu. **Eksterniści winni wnosić podania o egzamin dojrzałości w terminie letnim 1922 do końca marca br. w terminie jesiennym do końca sierpnia br. na ręce dyrekcyj odnośnych zakładów.**

Podania wniesione po powyższym terminie nie będą absolutnie brane pod rozwagę.

Na repatrjantów złożyła powszechna szkoła żeńska w Nowym Targu następujące kwoty:

Kl. I. A 1.113 Mk. Kl. I. B 642 Mk. Kl. II A 1.300 Mk. Kl. II B 878 Mk. Kl. III A 1.855 Mk, Kl. III B 1.692 Mk. Kl. IV A 1 200 Mk. Kl. IV B 2.710 Mk. Kl. V A. 2.000 Mk. Kl. V B 1.100 Mk Kl. VI 2 600 Mk. Kl. VII 2 410 Mk. Razem 18 500 Mk Słownie ośmnaście tysięcy pięćset marek. — **Dzieci** szkolne z Białego Dunajca przez p. Kłakową 965 Mk.

Na Targ w Poznaniu chcących wziąść udział w wycieczce, uprasza się o zgłoszenia możliwie najprędzej celem wyjednania zniżek do Redakcji Gazety.

Zacięta walka trwała kiedyś o mandaty radzieckie w 3 ciem kole do rady gminnej w N. Targu. Najzaciętszy bój toczył tu poseł Józef Rajski z swoimi przeciwnikami, którzy go na listę magistracką nie postawili i po kompromisie odniósł zwycięstwo. Przeszła lista magistracka, ale przeszedł i p. poseł Rajski.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności

Ostrzeżenie.

Polsko amerykańskie Towarzystwo Węglowe w Stanach Zjednoczonych zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że uchwałą akcjonarjuszy tegoż Tow. z d. 9. stycznia 1922 r. wszelkie pełnomocnictwa udzielone

p. TYMOTEUSZOWI KENSICKIEMU,

zamieszkałemu w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3-go Maja pod Nr. 14, zostały odwołane. Do powszechnej wiadomości wobec tego podaje się, że wszystkie nieruchomości z przynależnemi do nich ruchomościami, nabyte przez p. Kensickiego w okresie czasu od 11. listopada 1919 r. po dzień dzisiejszy, stanowią wyłączną własność Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Węglowego i podlegają zwrotowi temuż, jako nabyte na rzecz oraz fundusze Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Węglowego, i że wszelkie tranzakcje, z dniem dzisiejszym względem wyżej wymienionej własności Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Węglowego przez p. Kensickiego zawarte, zostaną unieważnione w drodze sądowej, nabywcy zaś będą ścigani nie tylko cywilnie, lecz również karnie.

plenipotent Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Węglowego

Dyrektor Jan Mrugała.

Dąbrowa Górnicza, hotel »Krakowski«,

Zgubiono. **Kureś Jan,** urodzony w roku 1902. w Wakamundzie pow. Nowy Targ, zgubił Tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, które unieważnia.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia i. Borka w Nowym Targu.